

Transport. Ocena pracy partyjnej

OCENY FUNKCJONOWANIA TRANSPORTU WEWNĘTRZNEGO I DZIAŁALNOŚCI PODSTAWOWEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ W DZIAŁE GŁÓWNEGO TECHNOLOGA DOKONAŁA OSTATNIO EGZEKUTYWA KOMITETU ZAKŁADOWEGO PZPR. OBRADOM PRZEWODNICZYŁ I-SZY SEKRETARZ KZ PZPR MIECZYSLAW CIEBIEN.

Sprawozdanie z sytuacji w transporcie wewnętrznym złożył zastępca dyrektora ds. spraw handlowo-eksploatacyjnych mgr WIEŚLAW ZWOLAK. Dział, prócz działalności przewozowej, zajmuje się remontem taboru, gospodarką paletami i pojemnikami oraz szkoleniem kierowców. Prowadzenie tak szerokiej działalności napotyka na szereg przeszkód. Najbardziej odczuwana jest niedostatek powierzchni produkcyjnej. Transportowcy oczekują na przyznanie im budynku zajmowanego obecnie przez W-030, co w znacznym stopniu może usprawnić organizację pracy. Mankamentem są niedobory kadrowe, często ni-
 1 stopień przygotowania zawodowego niektórych osób kierowanych do pracy w transporcie. Ilość aktualnie posiadanych środków transportu uważa się za wystarczającą. Głównym powodem zahamowań pracy są braki części zamiennych, a szczególnie akumulatorów. W kilku przypadkach braki te udało się zlagodzić, między innymi poprzez wypełnianie opon gumą porowatą, zastoso-

ków akumulatorowych w wydziałach produkcyjnych, gdzie nie-
 rzadko obsługują je ludzie bez żadnego przygotowania fachowego, co jest powodem dewastowania wózków. Padły także uwagi pod adresem pracowników transportu, którzy nie dbają o stan techniczny powierzonych im sprzętu. Mówiono o karygodnym obchodzeniu się z paletami i pojemnikami w zakładzie.

O remontach kapitalnych wózków elektrycznych i meksów wykonywanych przez wyspecjalizo-

(Dokończenie na str. 2)

EFEKTY SĄ a gdzie pieniądze?

Kilka lat temu podjęto w zakładzie decyzję o złomowaniu dwóch czechosłowackich obrabiarek sterowanych numerycznie RP-63NC. Maszyny te były tak wyeksploatowane, że istotnie nie nadawały się do dalszej eksploatacji. Stare obrabiarki należało jednak zastąpić nowymi. Z ich zdobyciem są spore trudności. Problemem zajęli się konstruktorzy z sekcji modernizacji obrabiarek, kierowanej przez inż. Ryszarda Jarosiewicza, którzy sfiatygowane maszyny postanowili

doprowadzić do stanu używalności. Po przeanalizowaniu ich stanu technicznego, doszli do wniosku, że jest to możliwe. Modernizacji wymagał głównie układ sterowania sprzęgiel. W miejsce zużytych sprzęgieł hydraulicznych zamontowano sprzęgła elektromagnetyczne. Zmieniono układ sterowania głowicy rewolwerowej, w której czechosłowackie rozdzielacze zastąpiono polskimi. Obecnie modernizowany jest układ sterowania elektrycznego. Nale-

(Dokończenie na str. 2)



TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 42 (668)

20 października 1983 r.

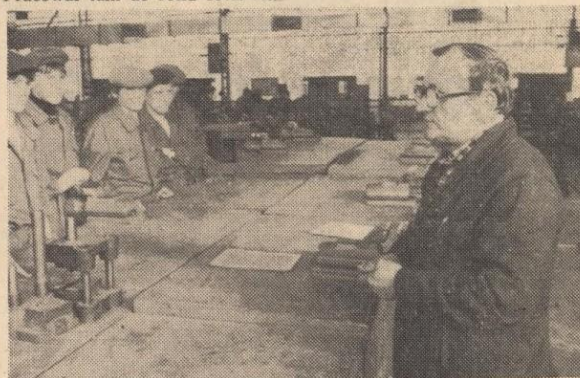
Cena 2 zł

INSTRUKTORZY I WYCHOWAWCY

CO ROKU, 14 PAŹDZIERNIKA NAUCZYCIELE OBCHODZĄ SWOJE ŚWIĘTO. WSRÓD TEJ OGROMNEJ RZESZY WYCHOWAWCÓW MŁODZIEŻY ZNAJDUJĄ SIĘ INSTRUKTORZY NAUKI ZA WODU W WARSZTATACH SZKOLNYCH, ZDZISŁAW SOBIECH I ANTONI PRÓCHNIAK, Z KTÓRYMI PRZEPROWADZIŁEM KRÓTKĄ ROZMOWĘ.

Zdzisław Sobiech pracę zawodową zaczynał w W-340 w sierpniu 1952 roku. Po odbyciu służby wojskowej, w 1966 roku powrócił do pracy, w tym samym wydziale. Pracował tam do roku 1972. Na-

1969 roku rozpoczął pracę jako instruktor nauki zawodu w warsztatach — Dlaczego zdecydował się pan na przejście z produkcji na instruktora nauki zawodu?



Zajęcia z obróbki ręcznej prowadzi ZDZISŁAW SOBIECH.

stepnie przeszedł do pracy w warsztatach szkolnych.

Antoni Próchniak w Wytwórni pracuje od 1956 roku. Przez 13 lat pracował również w W-340. W

Harcerze w Kocku

W dniach 30.09. — 2.10.br. odbył się w Kocku zlot drużyn harcerskich im. SGO „Polesie” oraz Kleberczyków. Wzięli w nim udział harcerze ze szczerpu im. SGO „Polesie” działającym przy LO w Świdniku, którzy także zorganizowali imprezę w tym roku.

Przygotowali oni trasę dwudniową szlakiem oddziału gen. Kleberga. Trzeciego dnia (2.10.) odbyły się w Kocku główne uroczystości z okazji 44 rocznicy bitwy pod Kockiem. W uroczystości wzięli udział m.in. żyjący jeszcze członkowie Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”, miejscowa ludność i harcerze.

J. K.

— ZDZ. SOBIECH: większość młodych ludzi chętnie przyjmuje to co im się przekazuje i ci mają dobre wyniki już w warsztatach, a później przy obrabiarkach w wydziale produkcyjnym. Jest grupa, która przychodzi na zajęcia bo im... ojciec kazał, ale wszystkim trzeba się opiekować. Z obecną młodzieżą lepiej się pracuje niż z tą sprzed kilku lat. Od formy przekazania wiadomości też wiele zależy. Nie może być oznak zniecierpliwienia u instruktora.

Ponieważ, jak już zobaczyłem, większość młodych ludzi zainteresowana jest zdobyciem dużego zasobu wiedzy, nie mam zamiaru rezygnować z tej pracy. — A PRÓCHNIAK: Uczniowie co należy podkreślić, chętnie przyjmują przekazywaną im wiedzę. Oczywiście są wyjątki, ale zawsze tak było, że w grupie znajduje się osoba czy nawet kilka, którym właśnie do tej szkoły kazali chodzić rodzice. Młodość ma swoje prawa, ale na ogół są zdyscyplinowani i sumiennie wykonują zlecone prace. Wiedza to nie tylko umiejętności fachowe z warsztatu, to także znajomość przepisów bezpiecznej pracy. Muszą się tego nauczyć w warsztatach. Poza tym rodzice powierzają nam swoje pociechy i nie można pozwolić by któryś z uczniów uległ wypadkowi.

(Dokończenie na str. 2)

Dziecięce życzenia

Pięciolatki z przedszkola nr 4 urządziły odbiorcom niespodziankę. Przygotowały na Dzień Wojska Polskiego krótki, na miarę dziecięcych możliwości program artystyczny, który sprawił wiele radości.

Mówione z wielkim przekonaniem słowa: „a jak urosnę i będę duży, zostanę żołnierzem w wojsku będę służył”, przyjęte zostały brawami.

Za życzenia i kwiaty dzieci otrzymały drobne upominki.

Spotkanie dorosłych z małymi obywatelami było miłą i sympatyczną imprezą.

i.

DZIEŃ NAUCZYCIELA

W KINIE LOT, 13 PAŹDZIERNIKA ODBYŁA SIĘ AKADEMIA Z OKAZJI DNIA NAUCZYCIELA. LICZNE PRZYBYŁYCH NA TE UROCZYSTOŚĆ NAUCZYCIELI, PRACOWNIKÓW OŚWIATY, RODZICÓW, MŁODZIEŻ I ZAPROSZONYCH GOŚCI POWITAŁ W IMIENIU WŁADZ POLITYCZNO-SPOŁECZNYCH NACZELNIK MIASTA STANISŁAW KUCHARUK.

W okolicznościowym referacie nawiązując do wieloletnich tradycji i osiągnięć ludzi oświaty w całej historii państwa Polskiego, podziękował zebranym za trud i pracę nad wychowaniem młodzi.

Wskazując na rolę pracowników oświaty w wychowaniu młodego pokolenia powiedział (...), „to od waszej, codziennej pracy i zaangażowania zależy przyszłość naszego kraju”.

Zasłużonym nauczycielom i wychowawcom wręczono odznaczenia. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: CZESŁAW MOLIK, ZOFIA SADKE, ANNA SADKE, ALINA WRONA.

Złoty Krzyż Zasługi: REGINA SŁEPACZUK, ANNA WYŻYKOWSKA, Brązowy Krzyż Zasługi: MARIA STRZAŁKOWSKA.

Za zasługi dla oświaty Medalem Komisji Edukacji Narodowej odznaczono MARIE CHUDYGE. Nagrodę Specjalną Ministra Oświaty i Wychowania otrzymała: MARIA SKOWRONEK i JADWIGA SMOLIK.

Wręczono również nagrody kuratora i inspektora oświaty i wychowania. W sumie odznaczono wyróżniono 50 osób.

W części artystycznej wystąpił garnizonowy zespół artystyczny. i.w.

W 39 rocznicę MO i SB

...ODBYŁA SIĘ W ŚWIDNIKU UROCZYSTA WIECZORNICA Z UDZIAŁEM FUNKCJONARIUSZY MO, SB I CZŁONKÓW REGIONALNEGO URZĘDU SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

W WIECZORNICY UDZIAŁ WZIĘLI PRZEDSTAWICIELE WŁADZ WOJEWÓDZKICH, MIEJSKICH, PRZEDSTAWICIELE PRON, NACZELNICY GMIN, SEKRETARZE POP, KIEROWNICY ADMINISTRACJI ZAKŁADÓW I INSTYTUCJI, DZIAŁACZE POLITYCZNO-SPOŁECZNI, EMERYCI MO I SB ORAZ MŁODZIEŻ SZKOLNA.

Rozkaz specjalny Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 października odczytał zastępca szefa RUSW por. JÓZEF ZYG-MONTCZUK. Referat okolicznościowy wygłosił szef RUSW kpt. RYSZARD WICIŃSKI. Mówca podkreślił w swoim wystąpieniu że w warunkach w jakich znaj-

duje się obecnie nasz kraj, do zadań MO i SB należy ujednolicanie i zwalczanie wszelkich nieprawidłowości w funkcjonowaniu gospodarki oraz zapewnienie ładu i porządku publicznego.

Zasłużonym funkcjonariuszom MO i SB oraz członkom ORMO wręczono szereg odznaczeń.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał chorąży rezerwy JÓZEF LEWANDOWSKI. Srebrny Krzyż Zasługi — EDMUND WOŹNIAK (członek ORMO). Brązowe Krzyże Zasługi — funkcjonariusze MO: chor. WITOLD KANIA i sierż. JANUSZ KOZAK.

Honorową Odznakę za Zasługi dla Lubelszczyzny otrzymał ppor. JAN KOTOWSKI. Srebrną Odznakę za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego otrzymali: — emeryt MO MARIAN KOŁSUT, mł. chor. TADEUSZ SZUREK. Brązowe — KAZIMIERZ (Dokończenie na str. 4)

EGZEKUTYWA KZ PZPR

Transport. Ocena pracy partyjnej

(Dokończenie ze str. 1)

wane przedsiębiorstwa mówił kierownik oddziału transportu wewnętrznego inż. WOJCIECH POLAK. Jak stwierdził, zakłady te ograniczają się zwykle do wymiany części przewodów elektrycznych i pomalowania wózka. W związku z tym, postuluje on, aby w WSK przy dziale transportu utworzyć sekcję remontową, która zajmowałaby się wykonywaniem tego typu prac remontowych.

tow. ZDZISŁAW DANIŁUK wskazał na potrzebę lepszego wykorzystania transportu wewnętrznego poprzez polepszenie organizacji pracy, zsynchronizowanie pracy środków transportu z potrzebami na usługi przewozowe w całym zakładzie oraz uporządkowanie gospodarki paletami i pojemnikami.

Następnym punktem obrad Egzekutywy była ocena działania Podstawowej Organizacji Partyjnej w dziale głównego technologa.

Stan osobowy POP w dziale TT uległ zmniejszeniu. Ci jednak, którzy nie opuścili szeregów partii w trudnym dla niej okresie, na ogół dobrze wywiązują się z przyjętych na siebie obowiązków. Nawiazali dobrą współpracę z innymi organizacjami społecznymi i społeczno-politycznymi w zakładzie. Zwrócono jednak uwagę na mało aktywne włączenie się towarzyszy partyjnych w sprawy młodych pracowników. W TT istnieje potrzeba aktywniejszego włączenia się w życie całego działu, wytworzenia atmosfery wzajemnego zaufania, łagodzenia napięć, co w konsekwencji powinno prowadzić do zwiększenia zainteresowania partią.

Przy okazji obrad Egzekutywy kierownik działu TT inż. TADEUSZ CZERNIAK nawiał na sytuację kadrową w kierowanym przez niego dziale. W ostatnim okresie w TT obserwuje się dużą fluktuację pracowników.

Do wielu problemów poruszanych w czasie obrad ustosunkował się sekretarz KZ PZPR MIECZYSLAW CIEBIEN, który pozytywnie ocenił informacje przedstawioną przez dyrektora Zwołaka o sytuacji w dziale transportu, ale jednocześnie przypomniał, iż od sprawności transportu wewnętrznego w znacznym stopniu zależy wykonanie zadań planowych przedsiębiorstwa. Obowiązki nałożone na pracowników działu HT muszą być solidnie wykonywane. Natomiast mówiąc o pracy członków partii skupionych w Podstawowej Organizacji Partyjnej w dziale głównego technologa wyraził zadowolenie z ich działalności. Dobrze rozwija się tu współpraca z organizacją związkową i młodzieżą.

Na zakończenie obrad podjęto wnioski prowadzące do poprawy funkcjonowania transportu wewnętrznego i sytuacji w organizacji partyjnej w dziale TT.

al

INSTRUKTORZY I WYCHOWAWCY

(Dokończenie ze str. 1)

Odczuwam ogromną satysfakcję z faktu, że kogoś nauczyłem roboty. Chodząc po wydziałach spotykam się z wychowankami. Przez moje ręce przewinęło się ponad 150 uczniów.

Zdaję sobie sprawę, że z wiekiem coraz trudniej będzie pracować, ale potrafię dogadać się z młodzieżą.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: (as)



Tokarzy szkół ANTONI PROCHNIAK.

Efekty są a gdzie pieniądze?

(Dokończenie ze str. 1)

zy się spodziewać, że w połowie przyszłego roku na tych obrabiarkach znów będzie można wykonywać produkcję. Duża w tym zasługa inż. Wojciecha Lipniowieckiego, który w modernizacji obrabiarek włożył największą pracę.

Innym przykładem gospodarskiego myślenia pracowników z TM-3 jest modernizacja czechosłowackich pił tarczowych do metalu typ PHA-27. Z uwagi na niską trwałość układu hydraulicznego (maksimum 2 lata) płyty te były bardzo uciążliwe w eksploatacji, po prostu często odmawiały posłuszeństwa. I tym razem rozwiązaniem tego kłopotu zajęli się inżynierowie z TM-3, a konkretnie inż. Mieczysław Pietrak z paroma kolegami, którzy w stosunkowo krótkim czasie zaprojektowali i wykonali w WSK nowe zasilenie hydrauliczne. Piły wyposażone w nowe zasilenie, jak do tej pory, pracują niezawodnie. Tym sposobem 5 pił przeznaczonych na przetop, pozostało w zakładzie. Oszczędności z tego tytułu wynoszą około 10 mln. zł.

W planach inżynierów z TM-3 jest skonstruowanie i wykonanie obrabiarki specjalnej do produkcji sprężki. Twórcą tej inicjatywy jest inż. Ryszard Jarosiewicz. Trudno w tej chwili pisać o szczegółach.

Faktem natomiast jest, że jeśli ta inicjatywa zostanie sfinalizowana, dewizy równowartość 100 dużych fiatów, zostaną w kraju.

Takiej bowiem sumy zażądała zachodniemiecka firma Steinel za wykonanie tego typu obrabiarki.

Potrzeba jest matką wynalazku. Niewątpliwie tak jest. Gdyby jednak potrzebie nie towarzyszyły odpowiednie kwalifikacje i zaangażowanie ludzi, korzyści z pracy konstruktorów z sekcji modernizacji obrabiarek byłyby z pewnością znacznie mniejsze. Szkoda tylko, że temu zaangażowaniu nie towarzyszą bodźce materialne, które jak wiadomo są największym motorem do działania.

al

SPRAWY ZWIĄZKOWE

SPOTKANIE Z INICJATORAMI RUCHU ZWIĄZKOWEGO

6 października br. odbyło się spotkanie Zarządu Zakładowego ZPP WSK z byłymi członkami grupy Inicjatywnej i Komitetu Założycielskiego Związku. Przewodniczący zakładowej organizacji związkowej — Stefan Stępień dziękując inicjatorom ruchu związkowego w przedsiębiorstwie zaprosił ich do dalszej współpracy.

POSIEDZENIE ZARZĄDU

W ubiegłym tygodniu w Zarządzie Zakładowym ZPP WSK omawiane były sprawy finansowe organizacji związkowej. Po przeanalizowaniu możliwości finansowych Związku przyznano 5 tys. złotych honorowym dawcom krwi skupionym w zakładowym kole HDK na dofinansowanie uroczystości obchodzonych z okazji przypadającej w listopadzie br. 10 rocznicy utworzenia koła oraz 8,4 tys. złotych dla ZST na dofinansowanie obchodów Dnia Nauczyciela. Przeprowadzono także oc-

nę działalności wydziałowych kół związkowych, w wyniku której ustalono, że w niektórych kołach bardzo słabo przekazywane są informacje członkom związku o pracy organizacji. Ponadto mówiono o zaplanowanym na najbliższe tygodnie referendum, w czasie którego, członkowie Związku mają się wypowiedzieć odnośnie potrzeby przystąpienia ZPP WSK do Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Metalowego i Elektromaszynowego, przy tworzeniu której jako członek założyciel uczestniczył przedstawiciel ZPP WSK.

WYBORY

W bardziej licznych wydziałowych kołach związkowych prowadzone są wybory grupowych związkowych. Grupowych wybrano już w wydziałach — 210, 300 i 030. Na najbliższe tygodnie zaplanowano także wybory społecznych inspektorów pracy.

am

Nowości techniki i technologii

Łopaty do wiatraków

Rozwój przemysłu i rolnictwa powoduje ciągły wzrost zużycia energii elektrycznej co w następstwie prowadzi do powstawania w kraju deficytu energetycznego. Zjawisko to występuje nie tylko w Polsce, ale jest również problemem ogólnosiwiatowym.

Kurczą się szybko zasoby podstawowych surowców energetycznych: węgla kamiennego i brunatnego, drewna, torfu oraz oleju napędowego i opałowego.

Stąd też trwają poszukiwania metod wykorzystania nowych, naturalnych źródeł energii do których zaliczyć można: promieniowanie słoneczne, spadki wód oraz siłę wiatru.

Polska nie jest zbyt bogata w te czynniki. Z trzech wyżej wymienionych tematów energetycznych szczególnie miejsce zajmuje wykorzystanie dla potrzeb człowieka siły wiatru.

Pionierską pracę w naszym kraju w dziedzinie wykorzystania czynników energetycznych wiatrów o prędkości 4 do 16 m na sekundę, podjął Instytut Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa z Warszawy. Prowadzi on kompleksowe badania w zakresie konstrukcji i prób prototypowych słowni i elektrowiatrowych.

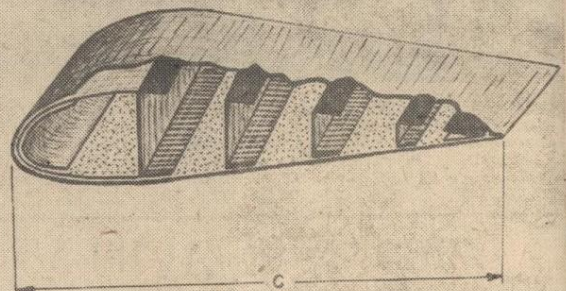
Duży wkład w tym przedsięwzięciu ma również Zakład Badawczo-Rozwojowy WSK-Swidnik, który na zlecenie JBMER

zrobowania wewnętrznego, co jest nie bez znaczenia w sferze zakupu jednego asortymentu materiału a także korzystnie w samym wykonawstwie warsztatowym.

- ◆ zaprojektowanie łopaty jako elementu modułowego (dowolna w zależności od potrzeb długość łopaty) przy stałej cięciwie (C) wynoszącej 440 mm,
- ◆ częściowe wykorzystanie istniejącego w Zakładzie oprzyrządowania stosowanego do wyk. łopat laminatowych śmigłowca,
- ◆ prosty wewnętrzny drenaż łopaty w przypadku dużych opadów deszczu (końce łopat niezaśnieżone) ułatwiające odprowadzenie wody.

Poprzeczny przekrój wycinka łopaty pokazany na poniższym szkicu, obrazuje główne walory tej konstrukcji.

POPRZECZNY PRZEKRÓJ WYCINKA ŁOPATY



wykonął prototyp łopat laminatowych przeznaczonych do wirnika wyżej wymienionej słowni.

O pomoc do naszego Zakładu zwrócono się nie przypadkowo. Zasadnicza zaleta siłowni wiatrowej to dobry wirnik umożliwiający osiągnięcie dużej sprawności technicznej urządzenia, którego podstawowymi elementami składowymi — są łopaty.

Wiadomo, że Wytwórnia jest znany producentem śmigłowców, których wirniki nośne są pewną analogią konstrukcyjną wiatraka.

Duże doświadczenie w budowie łopat i przetwórstwie laminatów sprawiło, że podjęto się w ZBR opracowania konstrukcji, technologii oraz wykonania warsztatowego nietypowego jak na przemysł lotniczy zamówienia.

Jednocześnie zobowiązano się w przyszłości do wdrożenia produkcji tych łopat i udzielenia pomocy technicznej temu przedsiębiorstwu, które docelowo podejmie się ich seryjnego wykonawstwa.

Konstrukcję łopat opracował inż. HIERONIM OLTARZEWSKI na bazie ogólnodostępnych w kraju tkanin szklanych, przesyconych kompozycją żywicy epoksydowej z utwardzaczem. Wszystkie trzy wyżej wymienione składniki materiałowe dają po odpowiednich zabiegach technologicznych bardzo wytrzymałe i odporne na zmiany pogodowe tworzywo, zwane laminatem.

Prosta konstrukcja wyżej wymienionych łopat, a tym samym i technologia wykonania stały się przedmiotem zgłoszenia patentowego.

Podstawowymi zaletami tego rozwiązania są:

- ◆ zastosowanie jednego typu tkaniny szklanej na wszystkie elementy łopaty (pokrycia zewnętrzne, wzmocnienia krawędzi natarcia oraz u-

Profil łopaty oparty jest na zmodyfikowanym profilu lotniczym typu NACA 23012. Długość każdej z wykonanych łopat wynosi ponad 6 m przy wadze własnej 27 kg.

Zastosowanie typowych łopat ze śmigłowca nie daje w przypadku siłowni wiatrowych pożądanego efektu ze względu na odwrotne ich zwichrzenie. Zasadnicza różnica polega na tym, że w śmigłowcu silnik napędza wirnik nośny, zaś w siłowni poprzez wirnik wiatr napędza urządzenia (prądnice, pompy, wymienniki ciepła itp.).

Wykonane w Świdniku łopaty pomyślnie przeszły cały program prób statycznych przeprowadzonych przez Politechnikę Warszawską i zostały zabudowane na siłowni, gdzie przechodzą aktualnie praktyczny egzamin przydatności.

Technologię wykonania części i montażu finalnego łopat opracował mgr inż. Roman Żywiec, a zamontował je Antoni Majewski pod kierunkiem doświadczanego mistrza Stefana Wiśniewskiego.

Wiadomo, że zaprojektowanie optymalnego wirnika wymaga jeszcze dużego nakładu pracy nad dalszym udoskonaleniem konstrukcji oraz wykonania dowodowych badań i prób potwierdzających jakość przyjętego rozwiązania technicznego.

NALEŻY JEDNAK MIEĆ NA DZIEJĘ, ŻE TEMAT DO REALIZACJI KÓTREGO WŁOŻYLI SVOJE UMIEJĘTNOŚCI I ZASÓB WIEDZY RÓWNIĘŻ PRACOWNICY NASZEGO ZAKŁADU. PRZYNIĘSIE W PRZYSZŁOŚCI OKREŚLONE EFEKTY W ZAKRESIE POPRAWY BILANSU ENERGETYCZNEGO NASZEGO KRAJU I UŻYSKANIE STOSUNKOWO TANIM KOSZTEM NOWYCH ŹRÓDEŁ ENERGII, GŁÓWNI DLA POTRZEB GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ.

J.K.

Technologia bez dewiz

Jeszcze do ubiegłego roku płyty podreduktorowe wykonywane były w zakładzie na tradycyjnej szarko-kopiarce. Maszyna ta była już tak wyeksploatowana, że zaistniała potrzeba zastąpienia jej nową. Zakup nowej koparki nie wchodził jednak w rachubę, ponieważ są to maszyny bardzo drogie i wyłącznie za dewizy. Pracownicy działu TT postanowili szukać innego rozwiązania. Pierwsze próby uruchomienia produkcji płyty rozpoczęły się rok temu na czeskosłowackiej obrabiarkie sterowanej umierycznie FCV-63. Opracowano program i rozpoczęto obróbkę płyty, ale w niedługim czasie okazało się, że obrabiarka ta nie nadaje się do tej produkcji.

Następnie taki sam eksperymencie przeprowadzono z polską obrabiarką FYM-63N. Tym razem trafiono w dziesiątkę. Polita obrabiarka wyposażona jest w komputerowe sterowanie i wietnie spisuje się przy obróbkach skomplikowanych kształtów. Pierwsze założenia technologiczne do programu opracował — inż. MIECZYSLAW BOGUSZEWSKI, sprawdzaniem wymiarów detalu (płyty podreduktorowej) i pracowaniem programu zajęli się inż. KAZIMIERZ WINIARZYK. Autorami drugiej fazy uruchomienia produkcji płyty byli technolodzy: ZYGMUNT TKACZUK i inż. MIECZYSLAW ZIEŃSKI z sekcji TT-290, kiero-

wanej przez mgr inż. ANDRZEJA DURKE. Technolodzy ci po kilkakrotnym przepracowaniu programu i wyposażeniu obrabiarki w trzy, a następnie cztery pakiety pamięci uruchomili produkcję tego detalu. Trwająca blisko rok mozolna praca zakończyła się powodzeniem. Obrabiarka wyposażona w cztery pakiety pamięci wykonuje płyty zgodnie z wymaganiami technicznymi. Wartość opracowanego programu sprawdzał technolog Zygmunt Tkaczuk, który przez cały sierpień pracował przy obsłudze obrabiarki, wykonując 150 proc. miesięcznej normy.

URUCHOMIENIE PRODUKCJI PŁYT PODREDUKTOROWYCH NA POLSKIEJ OBRABIARCE STEROWANEJ NUMERYCZNIE JEST DUŻĄ SPRAWĄ. OSZCZĘDNOŚCI Z TEGO TYTUŁU, TO 40-PROCENTOWA OBNIŻKA PRACOCHOŃNOŚCI WYKONCZAJĄCEJ OBRÓBKĘ RĘCZNĄ ORAZ ZMNIEJSZENIE O 40 PROC. WIBRACJI, HAŁASU I ZAPYLENIA. A POZA TYM TECHNOLOGI SWOJĄ PRACĄ UODOWODNILI, ŻE DEWIZY NIEKONIECZNIE SĄ NIEZBEĐNE. NAWET WÓWCZAS GDY KIEDYS MYŚLENIE ZASTĄPIAŁO ICH UŻYCIEM.

(7)



SESJA MRN

BURZLIWA DYSKUSJA NAD PLANEM

PROJEKT PLANU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO ROZWOJU I BUDŻET MIASTA NA LATA 1983-85 ORAZ PROGRAM OSZCZĘDNOŚCIOWO-ANTYINFŁACYJNY PRZEDSTAWIONY ZOSTAŁ NA SESJI MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ.

We wcześniejsze dyskusje nad projektem odbywały się podczas Plenum KM PZPR, w samorządach mieszkańców. W poprzednich numerach gazety przedstawialiśmy główne kierunki i założenia tego programu.

Spółeczna dyskusja zwróciła uwagę na wiele spraw. Wzbogaceni i uzupełnieni wnioskami projekt został zatwierdzony przez MRN stając się planem rozwoju gospodarczego miasta.

Plan przyjęto, władze miasta będą go realizowały — należy jednak zwrócić uwagę na istotną sprawę a mianowicie dyskusję jaka toczyła się wokół projektu.

Wniośla ona do planu sporo poprawek i świadczy o tym, że problemy miasta jego przyszłość nie są obojętne mieszkańcom.

Wśród istotnych problemów znalazły się sprawy terminowego zakończenia budowanego ujęcia wody, remonty dróg, brak dojazdu do osiedla Sławińskiego-Wschód, dodatkowy przystanek PKP, zorganizowanie strzeżonych parkingów, budowa szpitala i budowa domu kultury. Ostatni, poruszany przez wiele lat, jak mówili radni, historyczny temat, wywoływał najwięcej dyskusji. Nikt z rozmówców nie przekonywał zebranych o konieczności budowy

placówki lecz wspólnie zastanawiano się jakie podjąć działania by dom kultury doczekał się realizacji.

W uchwale radni zobowiązali naczelnika miasta do pilotowania i wszechstronnej pomocy Miejskiej Radzie PRON która zainicjowała działania w sprawie poprawy bazy kulturalnej miasta.

Przyjęto też, zadanie skupienia i zainteresowania mieszkańców tą sprawą oraz uznano za celowe powołanie społecznego komitetu budowy.

Nie można czekać na wprowadzenie budowy do planu i dopiero wówczas rozpoczynać niezbędne prace. Miasto musi być wcześniej przygotowane do inwestycji.

Wszystkie zgłoszone uwagi i propozycje wniesione zostały do planu i znalazły się w koreferacie lub zostały umieszczone w protokole dodatkowym.

Podsumowując przebieg debaty trzeba powiedzieć, że ostra, paragonowa dyskusja między radnymi a przedstawicielami władz przyniesie nam, mieszkańcom miasta efekty.

Podczas sesji zostały również przedstawione nowe zasady opłat czynszowych i zmiany w nazewnictwie ulic.

Ostatnim, miłym akcentem sesji było wręczenie lekarzowi JÓZEFOWI JARZYŃE, byłemu dyrektoriowi ZOZ listu z podziękowaniem za wieloletnią społeczną pracę w środowisku.

i.w.

Co z tym antem zrobić?

Trzy lata temu do WSK sprowadzono prasę krawędziową typ 1434A z myślą o zastosowaniu do produkcji kształowników dużych gabarytów w wydziale 400. Załoga tego wydziału z zuzajmem przyjęła nowy natek, ponieważ znakomitą większość robót wykonuje się tu ręcznie.

Radość z nowej prasy trwała jednak bardzo krótko. Już przy uruchamianiu okazało się, że pompa olejowa napędzająca tzw. antem działa niezgodnie z założeniami technicznymi. Lipcowe uruchamianie 1980 r. przerwały rożne przyprawy. W rok później, producent ponownie przystąpił do jej uruchamiania. Tym razem było się. Prasa ruszyła i przez pewien czas wykonywano na niej detale. Po wykonaniu żądanej ilości wyrobów zatrzymano jej pracę. A kiedy uruchomiono ją ponownie okazało się, że produkcja na niej jest niemożliwa, ponieważ układ sterujący pracował równomiernie. Detale wykonywane na prasie po ponownym uruchomieniu nadawały się tylko do wyrzucenia. Próbowano nawiązać usunąć tę usterkę, jednak do tej pory bez rezultatu. Tak więc prasa J-1434A już trzy lata jest nieczynna. Drażni ludzi pracujących w W-400, ponieważ urządzenie to z małym przerwy już czwarty rok leży bezużyteczne i tylko niepożądanie zajmuje powierzchnię produkcyjną, której w tym wydziale i tak nie jest za dużo. Magają się oni uruchomienia bądź sprowadzenia innej. W dniu TT, prasa ta pozostanie w W-400, gdyż jest tu niezbędna technologicznie. Po doprowadzeniu jej do pełnej sprawności, ma nastąpić w połowie przyszłego roku, zastosowaniu matrycy uniwersalnej i uruchomienia zapieczającego wykojnika przed zuzuciem w czasie nierównomiernego nacisku bijaka, w przyszłości będzie ona wykorzystana około 50 procentach.

Tak więc pytanie postawione tytułem nie traci na aktualności, również w świetle wyjaśnień technologów.

at

Jak sobie pościelisz...



Propozycja, by posiadaczy garaży traktować bardziej demokratycznie w stosunku do pozostałej części zmotoryzowanych (klaskać czy liczyć? — GS 39/83) wywołała u części tych pierwszych spore oburzenie. Szkoda tylko, że gniew nie występuje w parze ze wstydem i uczciwością. Tak, tak uczciwością, bowiem opylanie za zielone budy, którą trzy lata temu postawiło się za grosze (z duża pomocą sprzętowa i materiałowa zakładu lub spółdzielni) jest chyba czystym przejawem spekulacji. Ale, chociaż wiadomo, wszem i wobec, co jest grane, z tego powodu włos nikomu z głowy nie spadł.

Spekulacyjne transakcje kupna-sprzedaży spółdzielczych garaży

odbywają się w majestacie akceptacji Spółdzielczego Zarządu, gdyż ten, choć może (i powinien!) korzystać z prawa pierwokupu, ogranicza się do zaformalizowania handlu, to jest oficjalnie: „zmiany właściciela garażu”.

Owa zmiana jest najczęściej warta kilkaset tysięcy złotych więcej niż wartość garażu w spółdzielczym cenniku (210 tysięcy).

Dodajmy, że w świetle przepisów handel spółdzielczymi garażami jest wykluczony. Wygląda na to, że naiwność nie zna granic i całkiem dobrze prosperuje. Oczywiście zdaje sobie sprawę, że to co napisałem jest czystym „ujadaniem” lub waleniem grochem o ścianę. Czynię to jednak ku pocieszeniu tych co na tę ścianę próbują się wdrapać, czyli oczekujących w kolejce po spółdzielczy przydział.

Wygląda na to, że muszą się uzbroić w cierpliwość. Póki co, choć garaże stoją na państwowym terenie i są spółdzielczą własnością występują w prywatnym obrocie jako rzecz, nieczyim ródkiem czy majątki u bazarowej przekupki. Z tą różnicą, że przekupka płaci placówce i musi uważać by ceną nie „przedobrzyć”, zaś szanowny posiadacz spółdzielczy wszystkie te ograniczenia ma gdzieś a smiał, który pobiera jest znacznie większy.

Ale zjeżdżamy na ziemię, ściślej na ulicę. Pozostawienie na niej samochodu, zwłaszcza nocą jest dużym ryzykiem. Pozbawienie auta kół, akumulatora lub innych akcesoriów jest czymś bardzo powszechnym, czymś co może się zdarzyć w każdej godzinie.

Dane udostępnione przez Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych są dość wymowne. W br. dokonano 48 kradzieży samochodowych, każda na szkodę większą niż 2 tysiące złotych. Drobnych wykroczeń było kilkakrotnie więcej. Są podstawy do przypuszczeń, że wielu szkód organom ścigania nie zgłoszono.

Najczęściej giną kompletne koła, akumulatory oraz przedmioty pozostawione w samochodach. Terenem szczególnie zagrożonym jest w Świdniku osiedle Sławińskiego-Wschód, zdecydowanie najgorzej oświetlone. Wykrywalność przez stepst, a tym bardziej wykrocień w „branży motoryzacyjnej” jest z różnych względów minimalna, prawie żadna. Jeśli już uda się jakiegos amatora chwycić jest to raczej przypadek niż efekt metodycznego działania.

Wszystko to dość wymownie świadczy o skali zjawiska i jego szkodliwości. Hieny samochodowe mają w Świdniku dobre żerowisko. Nic nie wskazuje na to aby nastąpiły w tym względzie zmiany na lepsze same z siebie. Co wobec tego robić?

Czekaj, niczym na dopust? Niekoniecznie. W Lublinie i nie tylko zmotoryzowani mieszkańcy osiedli organizują się w różny sposób, w porozumieniu z radami osiedlowymi powstają strzeżone osiedlowe parkingi. Nie ma żadnych formalnych powodów by w Świdniku było inaczej.

Administracja SM a także wydział gospodarki terenowej UM nie stawiają żadnych sprzeciwów. Jest kilka miejsc na spółdzielczych osiedlach, które można ogorodzić. Myślę, że materiały na ten cel może sprowadzić spółdziel-

nia a pracę wykonają użytkownicy parkingów. Zapewnienie dozoru można rozwiązać przynajmniej na dwa sposoby.

Zresztą wiadomo o co chodzi, poza tym można skorzystać z doświadczonych lubelskich spółdzielców.

Może też w przypadku zorganizowania strzeżonych parkingów władze miasta uszczkną trochę wody na mycie pojazdów a świdnickie firmy dadzą materiały na budowanie dostępnych(!) kanałów?

Pora, z braku innego wyjścia, by zmotoryzowani a nie zgarżowani świdniczanie wzięli sprawy w swoje ręce. W przeciwnym razie ich pojazdy bez kół i lamp, brudne i uszkodzone zaczną zalegać ładnie, bo upstrzone znakami ulice miasta.

MÓWIONO RÓWNIEŻ O TYM NA OSTATNIEJ SESJI MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ. RADNI DOŚĆ JASNO OKREŚLILI SYTUACJĘ W TYM WZGLĘDZIE. WYPADA SIĘ TYLKO CIESZYĆ. ŻE CHOCIAŻ ONI, JESLI NIE WŁADZA ADMINISTRACYJNA, DOSTRZĘGAJĄ PILNĄ POTRZEBĘ WYJŚCIA MASOWEJ MOTORYZACJI NA PRZECIWI. SESJA MRN ZOBOWIĄZAŁA NACZELNIKA MIASTA DO WYDZIELENIA TERENU I UDZIELENIA POMOCY W ZORGANIZOWANIU STRZEŻONYCH PARKINGÓW TYM GRUPOM MIESZKAŃCÓW CZY TEŻ SAMORZĄDOWI OSIEDLOWI, KTÓRE ZACHCĄ TAKIE DZIAŁANIE PODJĄĆ. SKORO JEST OKAZJA — WARTO SPRÓBOWAĆ. DO STRACENIA JEST NAPRAWDĘ NIEWIELE...

J. Jurak



fot. Waldemar Wawrzyszko

Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury

Gdyby zapytać pracowników co oznacza skrót RSTK, niewiele byliby odpowiedzieli prawidłowo. RSTK to Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury. Jego poprzednikiem był Klub Robotników Piszących przy hucie „Warszawa”, przekształcony później w Korespondencyjny Klub Robotników Piszących. W 1980 roku powołano zostało RSTK w Warszawie. Po roku — od tej daty — zaczęły powstawać oddzielne stowarzyszenia podlegające wojewódzkim wydziałom kultury.

W przyszłym roku powołano zostanie Związek Stowarzyszeń. RSTK powstanie i to niedługo w Lublinie. Po zarejestrowaniu Stowarzyszenia w Sądzie utworzone zostaną filie w Świdniku, Kraśniku i Puławach.

Celem, jakim sobie stawia lubelskie RSTK to „tworzenie warunków rozwoju twórcom kultury i sztuki oraz dążenie do propagowania wyższych wartości zawartych w twórczości robotniczej jako istotnego nurtu w kulturze narodowej PRL” — czytamy w projekcie statutu.

Może słowa te brzmią patetycznie, ale amatorzy którzy nie mają uprawnień profesjonalnych niejednokrotnie wiele wnoszą do dorobku kulturalnego.

Odnosi się to zarówno do pisarzy, poetów jak i playkików.

RSTK zarejestrowane zostanie prawdopodobnie w styczniu (czyli, nośności proceduralne trwają kilka miesięcy) i już w następnym miesiącu szykuje program teatralny i galerię — według planu po zakładach pracy i domach kultury. Spektakl teatralny nie będzie klasyczny, a więc polegający na współczesnym odbiorze sztuki przez widza, lecz realizowany na podstawie tekstów własnych i adaptacji dzieł literatury.

Zakres prac na najbliższe dni — to przedyskutowanie treści statutu, programu działania i wybór Komitetu Założycielskiego, który z kolei przygotuje dokumenty potrzebne do złożenia w sądzie. Warunkiem rejestracji Stowarzysze-

nia jest między innymi odpowiednia liczba członków. Wystarczy podać, że w Kraśniku przy PŁT i w Puławach przy ZA działają grupy ludzi piszących i zajmujących się plastyką. W Świdniku aktywnie pracuje grupa „Kolor” w Krasnymstawie — literacka „Słowo”.

Poza tym wiele osób swoje prace, głównie wiersze, wysyła do odceny do Warszawy.

Jeżeli tym ludziom nie zabraknie zapasu, zaangażowania i wytrwałości, na efekty pracy nie trzeba będzie długo czekać.

Pamiętać należy o tym, że kultura nie jest tylko oglądą literacką lub erudycją, ale przyswojeną wielką matrycą pojęć, wartości i norm, wspólną naszej społeczności, narodowi czy ludzkości.

(AS).

Samotnik



fol. Waldemar Wawrzyszko

W 39 ROCZNICĘ MO I SB

(Dokończenie ze str. 1)

GRZESIAK (czł. ORMO), funkcjonariusze MO — sierż. KAZIMIERZ KOWAL, st. sierż. EMILIAN MISZTAŁ, sierż. sztabowy MIECZYSLAW PAPIŃSKI, st. sierż. ROMAN WASILEK.

Srebrne Odznaki w Służbie Narodowi — st. sierż. TADEUSZ BĄTYRA, i st. sierż. EMILIAN MISZTAŁ. Brązowe — mł. chor. WITOLD KANIA, ppor. RYSZARD KOT, st. sierż. EDWARD KOWALCZYK, st. sierż. JANUSZ KOZAK, mł. chor. ZDZISŁAW LIŻUN, sierż. sztabowy MIECZYSLAW PAPIŃSKI, mł. chor. EUGENIUSZ PAWELEC, st. sierż. LONGIN SĄDEŁO, i st. sierż. ZBIGNIEW KOWALCZYK.

Na stopień kapitana MO awansowany został z-ca szefa RUSW w Świdniku por. ZDZISŁAW PIŻON, stopnie chorążych otrzymali — mł. chor. CZESŁAW GOLISZEK (kier. placówki MO w Piskach) i WITOLD KANIA inspektor RUSW. Stopień mł. chor. otrzymał sierż. sztab. insp. RUSW

Na Franciszkowie, na skutek zwarcia instalacji elektrycznej zapalił się fiat 125p Stanisława S., interweniowała straż pożarna. Straty oblicza się na 100 tys. złotych.

W miesiące miały również miejsce kradzieże. Z parkingu przy ulicy Głowackiego „uprowadzono” syrenkę Władysława K. Auto odnaleziono po kilku dniach na peryferiach miasta. Z dwóch fiatów 125p skradzio-

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

FKS AVIA „OD KUCHNI”

Utrzymać stan posiadania

Kasa klubu sportowego nie świeci pustką, ale nie ma też w niej nadmiaru pieniędzy. Na wydatki związane z działalnością organizacyjną klubu (bez utrzymania obiektów, o które troszczy się zakład) potrzeba 22 mln złotych. Składki członkowskie załogi i dotacje z zakładu stanowią zaledwie 1/5 wymienionej sumy. Resztę pieniędzy „dorobić” trzeba na transferach i usługach świadczonych przez klub na rzecz innych instytucji (wypożyczenia hali sportowej, organizowanie obrotów treningowych na terenie ośrodka sportu i rekreacji, dochód z hotelu itp.). Innymi słowy w kryzysowym okresie również i sport wchodzi do planu tylnymi drzwiami.

A skoro tak się dzieje należałoby zastanowić się nad faktem, czy aby przypadkiem nie wprowadzić korekty do wielosekcyjności w klubie.

Faktem jest na przykład, że pod względem frekwencji najlepiej u nas jest na meczach siatkówki i spotkaniach bokserskich. Na drugoligowych zawodach w tych dyscyplinach sportowych, hala pęka często w szwach, gdyż wypełniają ją od dwóch do trzech tysięcy widzów. Nicco inaczej jest na meczach piłki nożnej. Na spotkaniu piłkarzy tak w II jak i w III lidze przychodzi średnio kilkadziesiąt osób. Wyjątek stanowią mecze derbowe z Lublinianką i Motorem oraz spotkania o puchar Polski. Atrakcyjność tych imprez, a zwłaszcza ostra rywalizacja z czołowymi drużynami regionu, miały swoją wymowę od lat i tak już pozostało.

W tym miejscu powracam raz jeszcze do wcześniej postawionego pytania. CZY DLA POLEPSZENIA SYTUACJI FINANSOWEJ KLUBU, NIE WARTO PRZYPADKIEM ZAPRZĘSTAC FORSOWANIA PIŁKARZY DO

II LIGI, WSPARCIA SIATKARZY I BOKSERÓW?

Na to pytanie udzielił mi odpowiedź prezes klubu JERZY MICUL, który powiedział między innymi: JESTEM ZA UTRZYMANIEM DOTYCHCZASOWEGO STANU POSIADANIA TO JEST TRZECH WIODĄCYCH SEKCJI — SIATKÓWKI, PIŁKI NOŻNEJ I BOKSU.

W ten sposób zaspakajamy gusty poszczególnych kibiców, a zarazem członków wspierających. I uważam, że jest to prawidłowa działalność. Jako klub jesteśmy również zobowiązani preferować sport dla młodzieży. W tym przypadku stawiamy na pływanię, tenis ziemny i szachy (40 uczniów szkół w szkółce szachowej ZDZISŁAW MARCINIAK — przyp. aut.). Utrzymujemy również rajdowców. Co do przydatności tej sekcji ze względu na produkcję motocykli w zakładzie, nie powinno być żadnych niedomówień.

I to jest na dziś szczyt naszych możliwości. Czy sobie poradzimy finansowo i jakie są kierunki naszego działania? Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. Rzeczywistość jest bowiem inna aniżeli ta sprzed kilku lat.

Dziś za dobrego sportowca żądają kluby wielkich fortun. „Zaproszenie” do Świdnika na kilkuletni pobyt dobrego siatkarza czy piłkarza, równa się najczęściej zapewnieniu całej jego rodziny dogodnych warunków socjalno-bytowych, które niestety w innych regionach są znacznie lepsze.

STAD TEŻ GRUNTOWNY ZWROT W NASZEJ POLITYCE KADROWEJ

Jeżeli chodzi np. o szkoleniowców, to poza jednym trenerem z zewnątrz, a mianowicie WIToldem SOKOŁOWSKIM, w pozostałych sekcjach mamy trenerów z naszego środowiska.

W przypadku sportowców tyl-

ko siatkarz IWANEK z Mielca jest nabytkiem ostatnich miesięcy. W piłkę nożną i boks nie westawaliśmy wielkich kwot. O się zaś dotyczy transferów naszych zawodników (boksier ŁUKASIK, piłkarze — BARTOSZEWSKI, ŁUKASIK, KOSTRZEWA i inni) — otrzymaliśmy za nich sporo złotych, ale nie były to sumy takie, jakie sobie obiecywaliśmy. Stąd ostrożność na co dzień z wydatkowaniem zdobytych pieniędzy.

W tej sytuacji prowadzimy obecnie jednoznaczna politykę. Postawiliśmy na współpracę ze szkołami w Świdniku i klubami regionu, z którymi można domówić się w wielu przypadkach, zarówno jeżeli chodzi o transfery jak i wymienian zawodników. Klubami tymi są — Motor, Budowlan, MKS Trawena i Milejów. Pierwsze umowy dokonane w tym roku okazały się dla nas korzystne. Pech chciał jednak, że kilku do brzo zapowiadających się, młodych zawodników odniosło poważne kontuzje. W tego rodzaju przypadkach jesteśmy bezsilni. Jeżeli chodzi o awans piłkarzy do II ligi zdajemy sobie sprawę, że to nie do tyłu, aby spaść z powrotem za rok do klasy niższej — to żaden pożytek. Obecny skład gwarantuje II-ligowego byt, skoro idzie dobrze, z czego czerpię kibice — przeciwnie, jeżeli nie ma chyba sensu.

Tyle prezes FKS-Avia o aktualnych realiach w sferze polityki kadrowo-financej klubu. Szczepie ramy tygodnika nie pozwalają na dalsze kontynuowanie tematu. Mamy nadzieję, że po ukazaniu się artykułu, sympatycy sportu dadzą nam również swojej strony garść uwag i uwag na powyższy temat. Każde głos będzie przez nas mile widziany i opublikowany.

kk.

TYDZIEŃ W KULTURZE

Prawie równocześnie z rozpoczęciem roku szkolnego wznowiły działalność świdnickie placówki kulturalne. Program pracy byłby może wszystkich nie zadowala, niemniej działacze kultury w naszym mieście robią wszystko, aby tego typu potrzeby zaspokoić dla jak największego grona osób. W Osiedlowym Domu Kultury zorganizowano kilkanaście kół zainteresowań. Działają koła modelarstwa lotniczego, okrętowego, majsterkowania, kółka fotograficzne, tenisa stołowego, sztuki ludowej, na którym mogą rozwijać swe zdolności amatorzy szydełkowania, haftowania, makramy. Osoby mające uzdolnienia wokalne śpiewają w męskim chórze „Harfa”, działa kółko recytatorskie, tańca i piosenek. Ponadto jest tu teatrzyk lalkowy, teatrzyk żywego planu „Skrzat”, kółko tańca ludowego, sekcja rytmiki. Co drugi tydzień, w każdy piątek organizowane są wieczory bajek i filmów dla dzieci i młodzieży. W planach ODK jest kurs tańca towarzyskiego i utworzenie sekcji brydża sportowego.

Natomiast w klubie „Emka” przy Spółdzielni Mieszkaniowej działa chór seniora, młodzieżowy zespół instrumentalno-wokalny „Kompleks”. Dla dzieci prowadzone są zajęcia rytmiki i baletu oraz wyświetlane są filmy. Od września, w niedziele organizowane są dyskoteki przy filmach o zespołach młodzieżowych i sportach samobronnych.

ad

CO PISZĄ INNI?

SAMOLOTY POMAGAJĄ

Obszary nielegalnych upraw maku w stanie Oregon w USA znajdują się pod wzmogłą obserwacją „z powietrza” i z ziemi”. Czułe kamery dokonują zdjęć pól z dużej wysokości, na ziemi zaś liczni wycieczkowicze i turyści zobowiązani zostali do współpracy z miejscowymi władzami w wykrywaniu zakamuflowanych upraw.

(„Tygodnik Robotniczy”)

ZDARZENIA I WYPADKI

Przy końcu września i w początkach października br. doszło w mieście do kilku kolizji drogowych. Uszkodzone zostały: — moskiewiec Tadeusza S., motorower Andrzeja K., fiat 125p Andrzeja B., fiat 125p Czesława S. i motorower Ryszarda J.

Na Franciszkowie, na skutek zwarcia instalacji elektrycznej zapalił się fiat 125p Stanisława S., interweniowała straż pożarna. Straty oblicza się na 100 tys. złotych.

W miesiące miały również miejsce kradzieże. Z parkingu przy ulicy Głowackiego „uprowadzono” syrenkę Władysława K. Auto odnaleziono po kilku dniach na peryferiach miasta. Z dwóch fiatów 125p skradzio-

no trzy koła. Z mieszkania Tadeusza D. przy ulicy Przędowników Pracy skradziono 6 półlitrowych spirytusu i 37 złotych w gotówce.

Kradzież z włamaniem miała miejsce w hotelu Jurand. Z pokoju Wacława M. skradziono książeczkę PKO z wkładem 310 tys. zł, 73 dolary i bonny rewaloryzacyjne.

Nieletni chłopak skradł z wózka dziecięcego Wandy K. książeczkę PKO z wkładem 30 tys. złotych i 9 tys. złotych w gotówce. Recydysta Józef S. skradł ze sklepu spożywczego nr 21 kilkadziesiąt dekagramów sera. Ukarano go trzymiesięcznym aresztem.

Z-0

OKRUCHY SPORTOWE

◆ Coraz bliższy jest termin dotychczasowego Memoriału im. Z. PYCA i H. SIENICKIEGO. Przyjazd na turniej zapowiedzieli już — Legia, Piłmów Milowice i Stal Stocznia Szczecin. Gospodarze oczekują na dalsze zgłoszenia.

◆ W początkach października przyjechali z wizytą do Świdnika siatkarze jugosłowiańskiego klubu sportowego Titov-Veles. W spotkaniach towarzyszących z Avią nie zanotowali na

swym koncie żadnego sukcesu. W szeregach brakowało podobno kilku czołowych zawodników. Mimo wszystko wyjeżdżali ze Świdnika zadowoleni, czego dowodem było odtańczenie przez nich przed autokarem, na czele pracowników WSK idących na do pracy — dziarskiego tańca dowodowego.

◆ Od 1 października z powodu wjazdu J. Radziejewicza prowadzenie na żepolu pięściarskiego Avii powierzone ZBIGNIEWOWI STANCE. Z tym powodzenia!

KINO

Repertuar od 20 do 27 października 1983 roku

Czwartek (20.10) piątek (21.10) i sobota (22.10) — 17.00 i 19.15 WIELKI SZU, pol. (18 lat);

Niedziela (23.10) — 12.00 PORANEK, pol., bo. — 15.00 CZTEREJ PAN-CERNI I PIES, pol. bo., — 17.00 i 19.15 WIELKI SZU, pol. (18 lat);

Poniedziałek (24.10) — 17.00 WILCZYMI ŚLADAMI, radz. (12 lat), — 19.15 proj. RDKF;

Wtorek (25.10) — 17.00 i 19.15 ŚMIERĆ CZŁOWIEKA SKORUMPOWANE-GO, franc. (18 lat);

Sroda (26.10) — 17.00 WILCZYMI ŚLADAMI, radz. (12 lat) — 19.15 ŚMIERĆ CZŁOWIEKA SKORUMPOWANE-GO, franc. (18 lat);

Czwartek (27.10) — 17.00 CHŁOPCY Z PLACU BRONI, węg. bo. — 19.15 ŚMIERĆ CZŁOWIEKA SKORUMPOWANE-GO, franc. (18 lat).

Kino zastrzega sobie możliwość ewentualnych zmian w programie.

Tygodnik załogi WSK „PZL-Świdnik”. Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ulica Przędowników Pracy 1, tel. 120-61 w. 51-51; WSK-S z. 1064 19.10.83 r. — S-7

Moto-fraszka TYLKO PATRZE

Patrzę sobie na „Poloneza”, ukradkiem, by nie dostać za Ponoć silnik w nim japoński, a koszt? O, bajajski.

Kerim

Aerobic w Świdniku

Po Warszawie i kilku innych ośrodkach Świdnik będzie kolejnym miastem, w którym dla pa zorganizowana zostanie gimnastyka dynamiczna — „aerobic”. Zajęcia prowadzone będą w Osiedlowym Domu Kultury „Emka” przez mgr rehabilitacji. Rozpoczną 19 października br. o godzinie 19.00. Bliższych informacji udziela ODK „Emka”, tel. 137-71 o godzinach od 10.00 — 15.00.

am.